

„BIULETYN OPINIE” NR 3/2008

Współpraca energetyczna Polski z państwami bałtyckimi

Dominik Jankowski

WARSZAWA, LUTY 2008

Seria „Biuletyn – Opinie Fundacji Amicus Europae” jest cykliczną publikacją, analizującą najważniejsze wydarzenia i procesy społeczno-polityczne oraz międzynarodowe, zachodzące na świecie.
Tezy przedstawiane w materiałach publikowanych w „Biuletynie” odzwierciedlają wyłącznie poglądy ich autorów.



Współpraca energetyczna Polski z państwami bałtyckimi

W historii stosunków międzynarodowych pojęcie własnego bezpieczeństwa było jednym z najważniejszych punktów polityki zagranicznej każdego państwa. Wraz ze zmieniającym się obrazem ładu światowego kształtowały się również nowe koncepcje bezpieczeństwa, których realizacja gwarantowała przetrwanie państwowości.

W chwili obecnej kluczowym wyzwaniem dla dyplomacji każdego państwa jest zapewnienie odpowiednio wysokiego poziomu bezpieczeństwa energetycznego. Również Polska prowadzi od upadku ZSRR coraz silniejsze starania w celu dywersyfikacji dostawców surowców energetycznych. Wobec faktu, iż wspólna polityka Unii Europejskiej w dziedzinie energii wciąż dopiero się kształtuje, niezbędne są działania prowadzące do budowania sojuszy. Obecny energetyczny *modus vivendi* UE nie może bowiem być gwarantem pełnego bezpieczeństwa energetycznego każdego państwa członkowskiego z osobna.

W debacie dotyczącej polityki energetycznej Polski główny akcent położony jest na współpracę z Królestwem Norwegii, państwami regionu Azji Centralnej (Azerbejdżan, Turkmenistan) czy państwami Afryki Północnej (Algieria). Państwa bałtyckie (Litwa, Łotwa, Estonia) nie mogą być alternatywą w tej dyskusji, głównie ze względu na fakt, iż region ten nie posiada ani strategicznych surowców, ani dominującej pozycji na światowych rynkach energii. Może stać się jednak cennym uzupełnieniem polskiego spojrzenia na współczesne wyzwania, przed którymi stoi bezpieczeństwo energetyczne. Dzięki podobnym do polskich doświadczeniom ze współpracy z Federacją Rosyjską w dziedzinie energii, państwa bałtyckie mogą zaoferować Polsce więcej, niż wynikałoby z ich potencjału strategicznego, co zostało podkreślone w projekcie dokumentu „Polityka energetyczna Polski do 2030 roku” opracowanego przez Ministerstwo Gospodarki. Jednym z priorytetów w międzynarodowej współpracy energetycznej ma stać się „integracja energetyczna, w tym elektroenergetyczna z Państwami Bałtyckimi (Litwą, Łotwą i Estonią)”¹.

Energetyka jądrowa

Kiedy we wrześniu 1990 roku Rada Ministrów RP zrezygnowała ostatecznie z budowy elektrowni atomowej w Żarnowcu, nikt nie spodziewał się, że tak szybko Polska zostanie zmuszona do ponownego zastanawiania się nad skonstruowaniem własnej siłowni jądrowej. Wraz z coraz szybszym wzrostem konkurencji o dostęp do surowców energetycznych na świecie, niezbędnym staje się wdrożenie długofalowego programu budowy elektrowni jądrowych². Trzeba jednakże zauważyć, że problematyka wykorzystania energii atomowej ma wśród opinii publicznej charakter przede wszystkim emocjonalny,

¹ *Polityka energetyczna Polski do 2030 roku. Projekt dokumentu* (wersja 3.2 z dnia 10 września 2007), Ministerstwo Gospodarki, Warszawa 2007, s. 68. <<http://www.mg.gov.pl/NR/rdonlyres/8C3B84AA-C9EF-471A-9B33-A66E2C700CC0/37509/PEPwer3210092007.pdf>>.

² *Energetyka jądrowa w Polsce, Rekomendacje PISM*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2007, s. 1. <http://www.pism.pl/zalaczniki/rekomendacje_PISM_nr_2.pdf>.

przybierający postać od skrajnej negacji, związanej głównie z groźbą ew. awarii i skażenia, do niebezpiecznego hurraoptymizmu, przez który przebija się wizja mocarstwowości Polski. Ponadto należy uwzględnić również ramy czasowe całej inwestycji. Obecnie ocenia się, że cały proces realizacji budowy elektrowni jądrowej może zająć około 15 lat³. Niezbędne są bowiem nie tylko odpowiednie analizy, wyszkolenie kadr, decyzje polityczne, administracyjne i legislacyjne, lecz także zakrojona na szeroką skalę akcja informacyjna skierowana do opinii publicznej.

W tej sytuacji, pragnąc zbudować pierwszą elektrownię w Polsce po 2020 roku⁴, należy poszukiwać rozwiązań już teraz, tak aby jak najowocniej spożytkować nieuchronnie płynący czas. Stąd też latem 2006 roku narodził się pomysł przyłączenia się Polski do projektu *Ignalina II*, czyli budowy nowej elektrowni atomowej na terytorium Litwy, realizowanej wspólnie przez konsorcja z Litwy, Łotwy i Estonii⁵.

Obecnie na Litwie znajduje się elektrownia atomowa, tzw. *Ignalina I*, która jednak musi zostać zamknięta do końca 2009 roku. Taki zapis znalazł się w Traktacie Akcesyjnym podpisanym przez Litwę. Komisji Europejskiej zależało bowiem na tym, żeby dwa bloki reaktora wyłączono z użycia jak najszybciej. Pomimo starań strony litewskiej, unijni decydenci pozostali w sprawie *Ignaliny I* nieugięci. Udział Łotwy i Estonii w nowym przedsięwzięciu należy tłumaczyć przede wszystkim faktem, że obecnie spora część zapotrzebowania na energię zaspokajana jest przez republiki nadbałtyckie właśnie poprzez elektrownię jądrową w Ignalinie.

Aktualnie szacuje się, iż projekt *Ignalina II* nie zostanie zakończony wcześniej niż w 2015 roku. Państwom bałtyckim zależy jednak na tym, żeby inwestycja była realizowana sprawnie, biorąc przede wszystkim pod uwagę uwarunkowania geostrategiczne. W latach 2009-2015, kiedy stara elektrownia będzie już zamknięta, zaś nowa pozostanie wciąż w fazie budowy, regionowi grozi deficyt energii elektrycznej. Na chwilę obecną jedynym rozwiązaniem pozostaje zwiększenie uzależnienia od Federacji Rosyjskiej, czego państwa bałtyckie chcą za wszelką cenę uniknąć. Stąd nowe inicjatywy energetyczne, jak kabel stałoprądowy *Estlink*, mający połączyć Finlandię i Estonię⁶.

Koszty budowy nowej elektrowni, w których ma partycypować Polska, uzależnione są od mocy dwóch nowych bloków. W analizach szacuje się, że mogą one mieć moc od 800 do 1600 MW każdy⁷. W przybliżeniu wykalkulowano, że całość inwestycji może pochłonąć od 2,5 do 4 miliardów euro. Poprzedni prezes Polskich Sieci Elektroenergetycznych (PSE)⁸ Jacek Socha szacował koszt skonstruowania dwóch reaktorów o łącznej mocy 3200 MW na 5 miliardów euro⁹.

Trzeba także uwzględnić, iż koszty uzyskania energii z elektrowni atomowej są wyższe niż koszty produkcji energii elektrycznej w elektrowniach węglowych, głównie ze względu na bardzo wysoki poziom

³ S. Chwaszczewski, *Dlaczego energetyka jądrowa w Polsce?*, Instytut Energii Atomowej, Otwock-Świerk 2006, s. 6. <<http://www.nuclear.pl/publikacje/dlaczego.pdf>>.

⁴ *Polityka energetyczna Polski do 2030 roku. Projekt dokumentu* (wersja 3.2 z dnia 10 września 2007), Ministerstwo Gospodarki, Warszawa 2007, s. 32. <<http://www.mg.gov.pl/NR/rdonlyres/8C3B84AA-C9EF-471A-9B33-A66E2C700CC0/37509/PEPwer3210092007.pdf>>.

⁵ Litwę reprezentuje *Lietuvos Energija AB*, Łotwę *AS Latvenergo*, zaś Estonię *Eesti Energia AS*.

⁶ J. Balcewicz, *Czym będzie świecić Litwa przez 3 lata?*, „Energia Gigawat”, Kraków luty 2007.

⁷ Dla porównania każdy z obu bloków reaktora w elektrowni *Ignalina I* ma moc 1500 MW.

⁸ Spółka, która z ramienia Polski ma współpracować przy budowie elektrowni.

⁹ J. Balcewicz, *Czym będzie świecić Litwa przez 3 lata?*, „Energia Gigawat”, Kraków luty 2007.

kapitałochłonności inwestycji. Obecnie dominuje jednak pogląd, że energetyka jądrowa jest bardziej ekologiczna, co powoduje, że łatwiej jest wywiązywać się państwom ze zobowiązań prawnomiędzynarodowych obejmujących zagadnienia ochrony środowiska, takich jak realizacja postanowień Protokołu z Kioto.

Niestety jak dotąd nie udało się osiągnąć porozumienia firmom biorącym udział w przedsięwzięciu *Ignalina II*. Polska pragnie zarezerwować sobie 1200 MW mocy z nowej elektrowni, czego w obecnym momencie nie może oficjalnie zagwarantować strona litewska. Wymagane jest bowiem dokonanie niezbędnych analiz środowiskowych, na podstawie których zostanie określona maksymalna moc elektrowni. Jeśli okazałoby się, że mogą powstać jedynie dwa reaktory o łącznej mocy 1600 MW, żądania strony polskiej byłyby niemożliwe do spełnienia. W przypadku łącznej mocy 3200 MW polskie oczekiwania mogą zostać jednak zrealizowane. Wynik analiz środowiskowych będzie znany dopiero w połowie 2008 roku i najprawdopodobniej wtedy zapadnie decyzja o dalszym udziale Polski w projekcie. Kolejnym problemem jest chęć uzyskania przez PSE 25 % udziałów w konsorcjum budującym elektrownię. Litwini jednak chcą zachować pakiet kontrolujący 30 % udziałów, zaznaczając przy tym, że elektrownia powstanie na terytorium Republiki Litwy, co ich zdaniem jest wystarczającym argumentem przemawiającym „za”. Łotysze i Estończycy również nie są skory do rezygnowania na rzecz Polski z przewidzianych dla nich 40% udziałów.

Niemniej jednak największym sojusznikiem Polski w projekcie wciąż pozostają Litwini, którzy długo musieli namawiać Łotyszy i Estończyków, aby zgodzili się na udział PSE w konsorcjum. Ryga i Tallin obawiały się głównie, że Polska będzie chciała zdominować projekt, przez co ich potrzeby energetyczne mogą nie zostać w wystarczającym stopniu zaspokojone. Obecnie pojawiają się również głosy z tych dwóch państw, jakoby Polska opóźniała realizację projektu, przez co zwiększa się zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego w regionie. Należy jednak pamiętać, że *Ignalina II* jest projektem komercyjnym, o którym w największej mierze powinny decydować aspekty rynkowe. Stąd w pewnym stopniu zrozumiała jest postawa spółki PSE, która pragnie uczestniczyć w budowie elektrowni na jak najkorzystniejszych dla siebie warunkach. Z drugiej jednak strony inwestycja ma pionierski charakter, co powoduje, iż nie pozostanie wolna od nacisków politycznych. Jak dotąd bowiem przy realizacji projektu z dziedziny energii atomowej nie zamierzały współpracować ze sobą cztery państwa członkowskie UE, co bardzo chętnie podkreślają zarówno politycy, jak i decydenci unijni.

Poprzez udział w projekcie *Ignalina II* Polska może uzyskać wiele korzyści, zarówno politycznych, jak i energetycznych. Przede wszystkim zacieśni stosunki z państwami bałtyckimi, co przy powodzeniu inwestycji może zaowocować zbudowaniem trwałego sojuszu energetycznego. Ponadto korzystniejsze relacje z państwami regionu wpłyną na zdecydowanie o poprawę współpracy na forach organizacji międzynarodowych, w tym szczególnie na forum unijnym czy w Radzie Państw Morza Bałtyckiego. Zdobyte przy realizacji projektu doświadczenia, w tym podniesienie kwalifikacji polskiej kadry, będzie można wykorzystać również przy budowie własnej elektrowni jądrowej, co z pewnością przełoży się na wyższą

jakość inwestycji narodowej. Energia z elektrowni atomowej *Ignalina II* zapewni także Polsce chociaż częściową dywersyfikację źródeł energii, co doprowadzi zapewne do wzrostu bezpieczeństwa energetycznego państwa. Należy jednak podkreślić, że choć dywersyfikacja w takim kształcie jest jak najbardziej pożądana, w swej skali jednak nie można uznać jej za wystarczającą.

Most energetyczny

Kolejnym ważnym aspektem stosunków energetycznych z regionem jest kwestia mostu energetycznego, zwanego inaczej interkonektorem, mającego połączyć systemy elektroenergetyczne Polski i Litwy. Ministerstwo Gospodarki w swoim projekcie dokumentu podkreśla: „Priorytetami są budowa połączenia elektroenergetycznego z Litwą łącznie z rozbudową systemu elektroenergetycznego w północno-wschodniej Polsce”¹⁰. Inwestycję łączącą polski Ełk i litewskie miasto Alytus należy obecnie rozpatrywać głównie w kontekście likwidacji elektrowni atomowej *Ignalina I*. Wobec spodziewanego deficytu energetycznego w latach 2009-2015 most energetyczny mógłby w bardzo wymierny sposób przyczynić się do zbilansowania niedoboru energii w państwach bałtyckich, co z kolei spowodowałoby również wzrost bezpieczeństwa energetycznego w regionie. Jednakże dotychczasowa historia planowanej inwestycji nie napawa optymizmem.

Litwa, Łotwa i Estonia nie posiadają obecnie połączenia z zachodnioeuropejskim systemem elektroenergetycznym (UCTE), dlatego też wciąż pozostają w energetycznej strefie wpływów Federacji Rosyjskiej. Rozwiązaniem tego problemu byłaby budowa mostu energetycznego między Polską a Litwą, co spowodowałoby, że trzy państwa nadbałtyckie przestałyby być „białą plamą” na energetycznej mapie Unii Europejskiej¹¹. Projekt stał się w ostatnim czasie nie tylko priorytetową inwestycją litewską, ale także został zaliczony w poczet najważniejszych projektów energetycznych UE.

W 1997 roku premier Włodzimierz Cimoszewicz podpisał z Litwą porozumienie w sprawie interkonektora. Cała inwestycja miała rozpocząć się w 1998 roku, zaś planowany pierwszy etap miał się zakończyć w 2002 roku. Z czasem pojawiły się jednak obawy, że prąd sprowadzany z Litwy mógłby okazać się zbyt dużą konkurencją dla polskich firm energetycznych, przez co realizację koncepcji na jakiś czas zawieszono. Powrócono do niej za rządów Jerzego Buzka. Także i tym razem w wyniku negocjacji ustalono, że most energetyczny powstanie do 2003 roku, czego nigdy nie udało się zrealizować. Przyczyny tego stanu rzeczy należy i w tym wypadku upatrywać w naciskach ze strony polskiego lobby energetycznego, którego celem było niedopuszczenie do rozpoczęcia inwestycji. Znamienną pozostanie wypowiedź jednego z przedstawicieli PSE, której anonimowo udzielił litewskiemu dziennikowi „*Lietuvos rytas*” w 2000 roku:

¹⁰ *Polityka energetyczna Polski do 2030 roku. Projekt dokumentu* (wersja 3.2 z dnia 10 września 2007), Ministerstwo Gospodarki, Warszawa 2007, s. 60. <<http://www.mg.gov.pl/NR/rdonlyres/8C3B84AA-C9EF-471A-9B33-A66E2C700CC0/37509/PEPwer3210092007.pdf>>.

¹¹ *Energetyka jądrowa w Polsce, Rekomendacje PISM*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2007, s. 2. <http://www.pism.pl/zalaczniki/rekomendacje_PISM_nr_2.pdf>.

„Sprawa przesyłania energii elektrycznej z Polski do Litwy to marzenie. Nie pomyślcie, że Polska jest przeciwna projektowi, ale ekonomii nie da się oszukać. Każda inwestycja powinna się zwrócić”¹². Kiedy w 2005 roku ówczesny premier Litwy Algirdas Brazauskas postanowił zrezygnować z koncepcji budowy mostu energetycznego z Polską i wybrał kierunek szwedzki, wydawało się, że jest to koniec litewsko-polskiej współpracy. Jednak pod naciskiem Komisji Europejskiej, której bardzo zależało na realizacji projektu, Warszawa i Wilno wznowiły rozmowy w 2006 roku. Obecnie strona polska uzależnia rozpoczęcie inwestycji od pomyślnego zakończenia negocjacji w sprawie udziału PSE w projekcie budowy elektrowni atomowej w Ignalinie. Należy także podkreślić, że most energetyczny między Polską a Litwą jest również wypadkową wzmocnienia połączeń elektroenergetycznych Polski z Niemcami, Czechami i Słowacją. Bez gruntownej przebudowy szczególnie linii polsko-niemieckich, połączenie Ełku z miastem Alytus może okazać się niemożliwe¹³. W ostatnim czasie pojawiły się także ekspertyzy, które wskazują, że interkonektor mógłby zagrozić obszarom chronionym siecią *Natura 2000*, co również będzie z pewnością utrudnieniem w realizacji polsko-litewskiego przedsięwzięcia¹⁴.

Na chwilę obecną koszty budowy mostu energetycznego i rozbudowy sieci elektroenergetycznej po obu stronach granicy szacuje się na 703 miliony euro, z czego Polska miałaby pokryć 442 miliony euro, zaś Republika Litwy 261 milionów euro¹⁵. Oczywiście biorąc pod uwagę paneuropejski wymiar projektu oba państwa otrzymałyby dofinansowanie z Unii Europejskiej na jego realizację.

Dotychczas największą przeszkodą w rozpoczęciu inwestycji był brak woli politycznej. Zgoda Warszawy na zbudowanie mostu energetycznego, przy uwzględnieniu wymiaru europejskiego i regionalnego inwestycji, z pewnością poprawiłaby wizerunek Polski na forum unijnym. Ponadto włączenie systemów elektroenergetycznych państw bałtyckich do systemu UCTE spowodowałoby znaczny wzrost bezpieczeństwa energetycznego w regionie, poprzez zmniejszenie uzależnienia od Federacji Rosyjskiej, na czym politycznie zyskałaby również Polska. Porozumienie w kwestii interkonektora przyspieszyłoby jednocześnie negocjacje dotyczące udziału PSE w budowie elektrowni atomowej w Ignalinie.

Ropa naftowa

Jednym z przykładów rozpoczętej już współpracy polsko-litewskiej w zakresie energetyki jest zakup przez PKN Orlen w grudniu 2006 roku litewskiej rafinerii w Możejkach. Za 84,36 procent akcji polski koncern zapłacił 2,34 miliarda dolarów, co spowodowało, że transakcja stała się największą polską inwestycją zagraniczną. Pomimo nacisków politycznych ze strony Federacji Rosyjskiej rząd w Wilnie zdecydował się na sprzedaż pakietu kontrolnego akcji polskiemu przedsiębiorstwu, uzasadniając swój wybór dążeniem Litwy

¹² Polak, Litwin (nie) bratanki, „Kurier Wileński” z dnia 26 września 2006 roku. <<http://www.cire.pl/pdf.php?plik=/pliki/2/polaklitwin.pdf>>.

¹³ K. Żmijewski, *Budujemy mosty?*, „Energetyka Ciepła i Zawodowa” nr 5/2006, Racibórz 2006.

¹⁴ M. Szuba, *Czy ochrona obszarów NATURA 2000 może zablokować połączenie elektroenergetyczne Polska-Litwa?*, „Wokół Energetyki” nr 1/2007, Poznań 2007.

¹⁵ J. Kurasz, *Polska-Litwa: jest szansa na Rzeczpospolitą Energetyczną – rozmowa z Ambasadorem Republiki Litewskiej w Polsce Egidijusem Meilunasem*, „Gazeta Prawna” nr 213 (2083), 2-4 listopada 2007. <<http://www.gazetaprawna.pl/?action=showNews&dok=2083.218.0.39.7.1.0.1.htm>>.

do zapewnienia sobie bezpieczeństwa energetycznego. Politycy i media w Polsce również uznały inwestycję za sukces, tym bardziej, że w przetargu brały udział także firmy z kapitałem rosyjskim. Wielu ekspertów z branży paliwowej miało jednak wątpliwości, co do sensowności ekonomicznej i rentowności całego przedsięwzięcia. Zbyt duże upolitycznienie całej kwestii spowodowało, iż sytuacja wokół przejętej rafinerii nie rokuje dobrze na przyszłość. Ekspert branży paliwowej Andrzej Szczęśniak podkreślił, iż: „zakup rafinerii Możejki, dokonany z chęci wyeliminowania konkurencji, był też z naszej strony elementem wejścia na rynki, na których nie mamy kontroli”¹⁶. O trafności tego stwierdzenia świadczą dwa znamienne wydarzenia. Po pierwsze Rosjanie przerwali dostaw surowca do rafinerii, który płynął dotychczas ropociągiem „Przyjaźń”. Oficjalnym powodem są jedynie przyczyny techniczne i konieczna modernizacja ropociągu. Nie zmienia to jednak faktu, że PKN Orlen został zmuszony do dostarczania ropy do litewskiego terminalu morskiego w Butyndze przy użyciu tankowców, co podnosi całkowite koszty produkcji. Ponadto w październiku 2006 roku wybuchł na terenie rafinerii pożar, który według oficjalnego komunikatu również został spowodowany przez przyczyny techniczne.

Przykład rafinerii w Możejkach potwierdza zatem fakt, że przy podejmowaniu współpracy transgranicznej w dziedzinie energii, równie ważne jak aspekty polityczne powinny pozostać względy ekonomiczne. Zrównoważenie bowiem tych dwóch czynników może zagwarantować w większym stopniu powodzenie całej operacji. Wola polityczna, której brakuje przy koncepcji mostu energetycznego, w przypadku przejścia litewskiej rafinerii wystąpiła z kolei w nadmiarze, co doprowadziło do sytuacji, w której póki co trudno uznać całą inwestycję za udaną.

Rekomendacje dla Polski

- Polska powinna zintensyfikować współpracę z państwami bałtyckimi w dziedzinie energetyki. Celem tej współpracy byłoby wypracowanie spójnej wizji bezpieczeństwa energetycznego w regionie.
- Bliższa współpraca polityczna i energetyczna z Litwą, Łotwą i Estonią może zapewnić Polsce sojuszników skłonnych do popierania polskich inicjatyw na forach organizacji międzynarodowych i międzyrządowych (głównie na forum Unii Europejskiej i Rady Państw Morza Bałtyckiego).
- Polska wraz z państwami bałtyckimi mogłaby zbudować sojusz, którego celem byłaby obrona regionalnych interesów w debacie na temat wspólnej polityki energetycznej UE. Trzeba jednak podkreślić, że taki sojusz byłby nieskuteczny przy jednoczesnym braku poparcia ze strony jednej z potęg europejskich, na przykład Niemiec.

¹⁶ M. Kosewski, *Bójmy się sloganów – wywiad z Andrzejem Szczęśniakiem*, Pismo Społeczno-Polityczne „myśl.pl” nr 8/zima 2007, Szczecin 2007.

- Współpraca przy budowie elektrowni atomowej w Ignalinie pozwoliłaby Polsce na zdobycie niezbędnego doświadczenia, które zostanie wykorzystane przy rozpoczęciu programu budowy siłowni jądrowych w Polsce. Udział w projekcie Ignalina II jest zatem komplementarny wobec programu polskiego i nie powinien spowodować zaniechania budowy elektrowni atomowej w Polsce.
- Budowa mostu energetycznego między Polską a Litwą oraz przejęcie rafinerii w Możejkach stanowią doskonały przykład, jak ważne w przypadku inwestycji energetycznych jest znalezienie „złotego środka” pomiędzy polityką i gospodarką. Zarówno skrajne upolitycznienie decyzji, jak i brak woli politycznej nie służą polskiej polityce zagranicznej w relacjach z państwami bałtyckimi.

Dominik Jankowski

Współpracownik Fundacji „Amicus Europae”, Sekretarz Redakcji „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego” („Pulaski Policy Papers”), wydawanego przez Fundację im. Kazimierza Pułaskiego. Współredaktor sekcji „Polska polityka zagraniczna” Portalu Spraw Zagranicznych (www.psz.pl).

Nadrzędną misją Fundacji **AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- *Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;*
- *Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;*
- *Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnienie wiedzy o Unii Europejskiej;*
- *Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;*
- *Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;*
- *Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;*
- *Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;*
- *Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;*
- *Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.*